

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura 10(2) 2018

ISSN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.10.2.15

Agnieszka Ogonowska, Bogusław Skowronek, Magdalena Stoch

Katedra Mediów i Badań Kulturowych Instytutu Filologii Polskiej

Ośrodek Badań nad Mediami

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

O współczesnym statusie kulturoznawstwa: prolegomena do dyskusji.

W kontekście Kongresu Polskiego Kulturoznawstwa, Wrocław,

16–17 lutego 2018

We współczesnych warunkach cywilizacyjnych, socjopolitycznych i technokulturowych obserwujemy dynamiczne rozszerzanie się, „mutowanie” kodów, sposobów przenoszenia znaczeń, remiks treści i form reprezentujących rozmaite obszary medio- i socjofery. W tym kontekście pojawiają się wciąż nowe sposoby badania tych fenomenów i powiązanych z nimi sieci praktyk społecznych. Dotychczasowe paradygmaty naukowe budowały swą teorię i instrumentaria czy repozytoria badawcze poprzez wyłączenie (ekskluzję): coś „było” lub „nie było” odpowiednim zjawiskiem do badania, mieściło się w określonych paradygmatach lub „nie mieściło” jako „godny” obiekt analiz naukowych. Obecnie warto zrezygnować z tych esencjalistycznych aspiracji kulturoznawstwa, natomiast trzeba akcentować lokalność oraz użyteczność poszczególnych teorii, ujęć, paradygmatów, dyscyplin, czy subdyscyplin, konstytuujących refleksję kulturoznawczą i samo kulturoznawstwo jako inter- i transdyscyplinę w badaniach humanistycznych i społecznych. Stąd, mocny postulat dotyczący właśnie trans- i interdyscyplinarności oraz polimetodologizmu jako głównej cechy kulturoznawstwa. Wykorzystywanie wielu metodologii nie polega na prostej synergii poszczególnych strategii i paradygmatów badawczych, ale na takim ich doborze, który odpowiada statusowi i złożonej „materii” badanego obiektu, procesowi czy zjawiska.

Z postulowanej sieci rozmaitych związków kulturoznawstwa z innymi naukami wyłania się bowiem jego relacyjna, a nie esencjalna tożsamość. Wymiana doświadczeń badawczych i metod między rzecznikami poszczególnych paradygmatów pozwala wypracować instrumentarium odpowiednie do opisu wszelkich zjawisk kulturowych, i to niezależnie od ich „genezy”: historycznej, geograficznej, politycznej, społecznej. Stała gotowość wśród kulturoznawców do zmiany perspektywy oglądu zjawisk pozwala na nowatorstwo i elastyczność. Dzięki narzędziom poszczególnych dyscyplin humanistycznych, można ujawniać – w tak sprofilowanych badaniach naukowych – zwłaszcza te elementy, o których się dawniej milczało, które były marginalizowane, niedostrzegane lub wręcz celowo pomijane jako niegodny obiekt akademickiej refleksji.

Wspólną myślową płaszczyzną, łączącą wszelkie paradygmaty naukowe powiązane z kulturoznawstwem, winna być kategoria semiozy, czyli aktu budowania znaczeń w recepcji konkretnej realizacji semiotycznej, bez uprzednich działań ewaluacyjnych, dyskryminujących i wykluczających konkretny fenomen z kręgu badań. Wiedza „czynna”, „nieuprzedzona”, „nienacechowana” o różnorodnych semiotycznych aktach (re)prezentacji i „oplatających je” zewnętrznych sieciach praktyk dyskursywnych powinna leżeć w centrum zainteresowania kulturoznawstwa. Głównym celem tej dyscypliny winno być właśnie badanie poszczególnych tekstów kultury jako realizacji semiotycznych oraz ich kontekstów – one bowiem pokazują całościowo: kim jesteśmy?, jak rozumiemy rzeczywistość?, jak ją konceptualizujemy i „oblekamy” w rozmaite znakowe reprezentacje, oraz jak w tym kontekście budujemy swoją tożsamość oraz nadajemy sens własnej egzystencji. W proponowanym tu ujęciu, każda produkcja semiotyczna (obiekt, proces) jest już tekstem kultury, pozwalającym wnioskować o cechach tej właśnie kultury oraz atrybutach jej producentów, prosumentów, użytkowników. W dobie kultury WEB 3.0 musimy brać pod uwagę nie tylko konkretne zmaterializowane wytwory, ale także dzieła o statusie *work in progres* oraz zachowania socjokulturowe wszystkich znaczących aktorów społecznych, którzy w tych procesach uczestniczą. Kulturoznawstwo staje się więc nowym softwarem w ramach społecznego organizmu: bada zjawiska, ale także systematycznie rozwija poprzez te analizy pole refleksji nad własną użytecznością i perspektywami dalszego rozwoju.

Kongres Polskiego Kulturoznawstwa, który odbył się we Wrocławiu (16–17.02.2018) z inicjatywy Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego był okazją do podjęcia dyskusji nad kluczowymi zagadnieniami składającymi się na status tej dyscypliny naukowej. Powołane w ramach Kongresu trzy grupy robocze debatowały nad kondycją oraz przyszłością nauk o kulturze, dyscypliny kulturoznawczej i ośrodków kulturoznawczych w Polsce. Dyskusje te pokazały m.in., iż: (1) pole badawcze jest bardzo zróżnicowane (i rozciąga się od medialnego kulturoznawstwa po jego warianty ekonomiczne czy artystyczne); (2) obowiązują różne paradygmaty badań kulturowych, choć niezaprzeczalną wartością i zarazem wspólnym mianownikiem polskiego środowiska naukowego jest szacunek wobec tradycji i dotychczasowego dorobku polskiej myśli kulturoznawczej; (3) istotne jest stworzenie kanonu lektur, do którego wszystkie ośrodki w swoich praktykach akademickich mogłyby się odwoływać; (4) ważne jest zarówno rozwijanie badań teoretycznych, jak i strona praktyczna, czyli społeczna misja kulturoznawców (animacja kultury, aktywizm kulturowy, tworzenie narracji wyjaśniających różne zjawiska kulturowe na potrzeby różnych podmiotów i instytucji). Potrzebujemy kulturoznawstwa społecznie zaangażowanego, które – właśnie przez różnorodność punktów widzenia – animuje dialog społeczny.

Osobnym zagadnieniem podjętym w dyskusji była aktywna praca na rzecz pozytywnego obrazu polskiego kulturoznawstwa oraz jego adeptów, m.in. w środkach masowego przekazu oraz nowych mediach, jak również postulat, by wpisać kulturoznawcę na listę zawodów, co z pewnością wpłynie pozytywnie na społeczną percepcję tej profesji oraz podniesienie jej prestiżu.